

**Sprawozdanie z wyjazdu do USA na zaproszenie Public Citizen  
w ramach współpracy z ICPPC**

# Wielkoprzemysłowe farmy ekologiczną bombą

Czytając to sprawozdanie proszę pamiętać że: polska wieś już stała się bazą wielkiej, amerykańskiej korporacji Smithfield Foods, która otworzyła w różnych regionach Polski kilkanaście farm przemysłowego chowu świń wbrew protestom lokalnych społeczności, w warunkach urągającym przepisom sanitarnym, ochrony środowiska i dobrostanu zwierząt. Polska stoi przed prawdziwym zagrożeniem, stając się obiektem ataków międzynarodowych korporacji, które chcą wykorzystać tanią siłę roboczą, brak chroniących przepisów i niską świadomość konsumentów i rolników.

*Żadna dziedzina nauki, nawet medyczna,  
nie ma tak dużego wpływu  
na zdrowie człowieka jak rolnictwo.*

**Pier Delbert**

**wtorek 2.9.2003**

2.9.2003 odbyła się konferencja prasowa w budynku Parlamentu Stanu Iowa w miejscowości Des Moines. Konferencję otworzyła Dyrektor Public Citizen Wenonah Hauter. Przedstawiła cel podróży przedstawicielei z całego świata: pokazanie zagrożeń ze strony dużych kooperacji działających na terenie USA. Następnie przemawiał Przedstawiciel Związku Stanowego Rolników Indywidualnych Iowa, który przypomniał, że 20 lat temu było 60 tys. rolników, a obecnie zostało 10 tys., ale liczba świń została ta sama tylko, że przejęły je duże kooperacje, takie jak Smithfield Foods, czy inne, które skupiają duże ilości świń na małej powierzchni – po kilka tysięcy na jednej farmie (a nawet do 100 tys.). Efektem jest duże skupisko zwierząt i ich odchodów. Odchody te (gnojowica) są magazynowane w prowizorycznych zagłębieniach pod nazwą laguna. Świnie są chowane w niehumanitarnych warunkach – w dużym ścisku, na rusztach. Żywiące są paszami opartymi na kukurydzy GMO i soi GMO z dużą ilością antybiotyków i hormonów. Przedstawiciel organizacji katolickiej mówił, jak próbują pomóc rolnikom indywidualnym i propagują małe gospodarstwa. Poinformował, że w USA od 1990 r. co roku bankrutuje 30 tys. gospodarstw. Przedstawiciel Poprawy Życia Społecznego w Stanie Iowa skrytykował działania wielkich kooperacji w kierunku niszczenia małych gospodarstw i wchodzenia do krajów Trzeciego Świata takich jak Meksyk, Brazylia i... Polska

Rząd USA popiera eksport soi i kukurydzy po jak najniższych cenach, co powoduje rozwój dużych farm, a eliminuje małych producentów. Wraz z dużą produkcją następuje duże skażenie środowiska, a koszt odnowy/ochrony będzie musiało ponieść społeczeństwo. Bogacące się duże firmy nie liczą

się ze środowiskiem naturalnym i społeczeństwem, zarazem mają duże wpływy w rządzie stanów i kształtują politykę rolną.

Następnym punktem programu był objazd po stanie Iowa zorganizowany przez Związek Rolników Indywidualnych Stanu Iowa. Przez dwa dni przejechalśmy setki kilometrów, powierzchnię większą od Polski, gdzie na bardzo urodzajnej ziemi ciągnących się równin uprawiana była na milionach ha kukurydza i soja – gdzie spojrzeć, to tylko te rośliny i wszystkie genetycznie modyfikowane. Stosowanie herbicydów i dużego nawożenia spowodowało brak innych gatunków roślin – drzew i krzewów oraz małą różnorodność owadów, ptaków i dzikich zwierząt.

Co kilka km powstały farmy świńskie zarządzane przez wielkie kooperacje np. Smithfield Foods. Powoduje to powstanie dużego skupiska zwierząt i dużej ilości odchodów, 50%

## ICPPC

– International Coalition to Protect the Polish Countryside  
– Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi,  
34-146 Stryszów 156, tel./fax 0-33/8797114

biuro@icppc.pl, jadwiga@icppc.pl, http://www.icppc.pl

W 2002 r. ICPPC zostało uhonorowane Nagrodą Goldmana – Noblem Ekologicznym i siedzibę ICPPC odwiedził brytyjski następca tronu Książę Karol. ICPPC promuje polskie, małe, rodzinne gospodarstwa rolne jako najlepszy przykład rolnictwa przyjaznego dla zwierząt, środowiska i produkującego najwyższej jakości żywność.

ICPPC sprzeciwia się obecnym politykom rolnym Unii Europejskiej i Światowej Organizacji Handlu, które wspierają wielkie, wysoko zmechanizowane, niszczące środowisko rolnictwo, łącznie z produkcją GMO. Te polityki bazujące na masowej produkcji tzw. „taniej żywności” są odpowiedzialne za zniszczenie życia milionom rolników na świecie i zły stan środowiska naturalnego; przy czym korzyści ma tylko nieliczna grupa wielkich, międzynarodowych korporacji i sieci supermarketów.

gnojowicy zużywa się do nawożenia przeciążając możliwości chłonne gleby i zatruwając wody gruntowe do 100 m w głąb. Prawie w całym stanie Iowa czuć zapach gnojowicy, a w niektórych miejscach jest to nie do wytrzymania. Dlatego rolnicy indywidualni opuszczają swoje gospodarstwa, próbując je sprzedać, ale nie ma nabywców (kto kupi farmę, gdzie rośnie tylko kukurydza i soja a zapach jest nie do wytrzymania?)

Wiąże się z tym bardzo duże zanieczyszczenie gleby, wody, powietrza, gdyż gnojowica ta zawiera antybiotyki, sterydy i inne nieznanne jeszcze składniki, powodując powstawanie również nowych związków bakterii i toksyn. Zanieczyszczone są woda i powietrze, co sprzyja licznym chorobom (wymioty, biegunki czy utrata pamięci) – żadne lekarstwa nie są skuteczne.



rys. Szymon Surmacz

## środa 3.9.2003

Pojechaliśmy do gospodarstwa Paula Willsa, który hoduje świnie na pastwiskach w specjalnych budkach. Sprzedaje ok. 2500 sztuk rocznie za wyższą cenę, ponieważ hoduje świnie bez antybiotyków i hormonów, a żywi je paszami o składzie: ok. 80% kukurydzy GMO, a 20% to soja GMO, plus dodatki mineralne.

Tucz trwa ok. 6 m-cy do wagi 120 kg. Świnie sprzedaje w cenie ok. 84 c za kg (wielkie koncerny 68 c za kg). Były okresy, że cena spadała do 16 c za kg, co powodowało masowe bankructwa farmerów i zamieranie wsi. Rolnicy założyli spółdzielnię, gdzie wspólnie sprzedają te „szczęśliwe świnie” ok. 200 szt. tygodniowo i na razie mają zbyty i tymczasem im się wiedzie.

## czwartek 4.9.2003

Wieczorem spotkanie ze studentami i konsumentami na Uniwersytecie Stanu Wisconsin w Madison. Temat: farmy rodzinne (Family Farmer [www.familyfarm.defenders.org](http://www.familyfarm.defenders.org))

Stan Wisconsin jeszcze kilka lat temu był największym producentem mleka, a obecnie produkuje niewiele. Wielu farmerów jest w stanie bankructwa.

Gospodarstwa bydłce mają średnio 55 szt. krów (przeważnie mlecznych). Obecnie w stanie Wisconsin jest ok. 16 tys. farmerów, jednak polityka rolna popiera i pomaga 100 dużym farmom mlecznym po 1500 szt., ponieważ właściciele tych farm to bogaci ludzie z innych stanów. Na farmach przeważnie pracują emigranci, którzy nie dbają o środowisko i często wylewają zbyt duże ilości gnojowicy w jedno miejsce, co powoduje, że gnojowica przedostaje się do wód gruntowych. Niedawno w Milnow-kee do wody pitnej dostała się gnojowica, co spowodowało śmierć 100 ludzi, jednak do dziś nie znaleziono winnych.

## piątek 5.9.2003

Odwiedziliśmy nową farmę na 1500 szt. bydła, którą zasiedlono w marcu 2003 r. Bydło żywi się w niej kiszonką z kukurydzy GMO z dodatkiem pasz treściwych zawierających antybiotyki, a przy udoju podaje się hormon zwiększający produkcję mleka. Średnio dziennie uzyskuje się 40 l. mleka od krowy (3-krotny udój). Krowy są w pomieszczeniach po 500 szt. na rusztach, są bez rogów i ogona – wyglądają okropnie. Użytkuje się je przeciętnie 3 lata (normalnie krowa jest „użytkowana” 10 – 12 lat). W takim skupisku produkuje się bardzo dużo gnojowicy, którą gromadzi się w zbiornikach na powierzchni gleby, co przyczynia się do powstawania uciążliwych zapachów. Na farmach pracują przeważnie Meksykanie. W pobliżu spotkaliśmy grupę kobiet, które oddały farmę do sądu ze względu na jej bliskość do zabudowań oraz kościoła i smród jaki ona powoduje – sprawę przegrały, a dodatkowo obciążono je kosztami.

Lake Breeze, przedstawiciel Rodzinnych Farm, zawiózł nas nad brzeg jeziora Michigan, koło miejscowości Monitowac, gdzie

jest duże zanieczyszczenie gnojowicą i czuć jej zapach. Woda jest zielona i pokryta dużą ilością cuchnących glonów. Plaża również jest pokryta glonami. Wszystkie domki letniskowe w tej okolicy są opustoszałe. Powiadomiono nas, że to się zaczęło jakieś 3 lata temu i co roku zanieczyszczenie jeziora się powiększa.

## sobota 6.9.2003

Braliśmy udział w festynie w Baraboo, gdzie Public Citizen miał pół godziny na przekazanie informacji o zagrożeniach dla konsumentów i środowiska ze strony dużych farm. Informacje podali przedstawiciele Public Citizen, Meksyku, Brazylii, Polski, Szwajcarii etc.

## niedziela 7.9.2003

Odwiedziliśmy małe gospodarstwo ekologiczne w Drumlin zarządzane przez Nike Moon. Na pow. 1 ha uprawia się warzywa ekologiczne, które dostarczane są 2 razy w tygodniu do 3 miejsc w mieście, z których odbiera je 55 rodzin, co tydzień jedno pudełko. Warzywa rozwożone są na wózkach rowerami. Rocznie rodzina płaci 328 \$ za 20 pudełek (w okresie zimowym dowóz warzyw jest zawieszony).

W mieście Drumlin wzięliśmy udział w festynie na rzecz ochrony rolników organizowanym przez Public Citizen, na który zaproszony został pisarz Jim Hightower. Dyrektor PC poinformował, że obecnie jest więcej miejsc w więzieniach niż rolników. Poza tym aktualnie mieszkaniec USA przeciętnie wydaje ok. 19 c z 1 \$ na jedzenie (20 lat temu było to 28 c).

Jim Hightower mówił o kupowaniu żywności z okolicy, ponieważ wtedy pieniądze zostają na miejscu. Rolnictwo to życie, smak i dobro. Rolnictwo to sztuka współżycia z naturą.

## WNIOSKI

- Przy tak dużym nasileniu produkcji świń i mleka powstaje duża ilość gnojowicy, która jest bombą ekologiczną.
- W farmach prowadzony jest niehumanitarny tucz świń oraz eksploatawanie krów mlecznych.
- Brak prawidłowego płodozmiaru – jest tylko kukurydza i soja i to GMO.
- Przy tak dużym skoncentrowaniu farm dojdzie bardzo szybko do katastrofy środowiskowej, której koszty poniesie społeczeństwo.
- Zniszczenie tysięcy rodzin rolniczych, kultury wiejskiej i krajobrazu.

**opracował Mieczysław Babalski**  
87-312 Pokrzydowo  
tel/fax: 0-56/49 859 77  
[www.biobabalscy.republika.pl](http://www.biobabalscy.republika.pl)  
e-mail: [biobabalscy@poczta.onet.pl](mailto:biobabalscy@poczta.onet.pl)

\* Mieczysław Babalski – rolnik, przewodniczący Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Stowarzyszenia Ekoland, członek Rady Rolnictwa Ekologicznego Ministra Rolnictwa, Radny Gminy Zbiczno.